

Cieszyn wspomina Havla. Michnik, Šimečka, Žantovský i Šimečková

Data publikacji: 4.08.2021 14:07

Wczoraj (3.08) w cieszyńskiej świetlicy Krytyki Politycznej odbył się panel "O Sile Bezsilnych. Co nam zostawił po sobie Václav Havel?". Byłego prezydenta Czech wspominali Adam Michnik, Martin Šimečka, Michael Žantovský oraz Marta Šimečková.



fot. KR/Ox.pl

- *W Polsce mamy do czynienia z brutalnymi, absurdalnymi atakami na Lecha Wałęsę. Mamy też pewien problem niepamięci o takich postaciach jak Bronisław Geremek czy - w mniejszym stopniu - Jacek Kuroń. Czy to tylko typowo polska przypadłość, czy jednak w Czechach i na Słowacji podobnie jest z Vaclavem Havlem? Jak funkcjonuje on w świadomości historycznej i sferze publicznej?* - pytał gości Sławomir Sierakowski, moderator dyskusji oraz prezes zarządu stowarzyszenia Krytyki Politycznej. Warto też dodać.

- *W Czechach ocena roli Havla w ciągu lat się zmieniała. Kiedy sześć lat temu zostałem szefem biblioteki Václava Havla i zajęliśmy się popularyzacją jego myśli, słyszeliśmy różne epitety, dość językowo twórcze ale mało przyjemne. Był to jednak znak czasów - dobrze nam się powodzi, panuje dobrobyt i nie potrzebujemy takich moralizatorów jak Havel. Od tamtego czasu jednak sytuacja się zmieniła. Mielśmy kryzys migracyjny, europejski - chociaż nie dopuszczamy go do świadomości - mamy kryzys pandemiczny, złe stosunki z Rosją i wiele innych problemów. Dlatego też teraz ludzie zaczynają się zwracać w stronę wartości, które wcześniej istotne nie były* - mówił Michael Žantovský, który pełnił też funkcję sekretarza prasowego i rzecznika Havla.

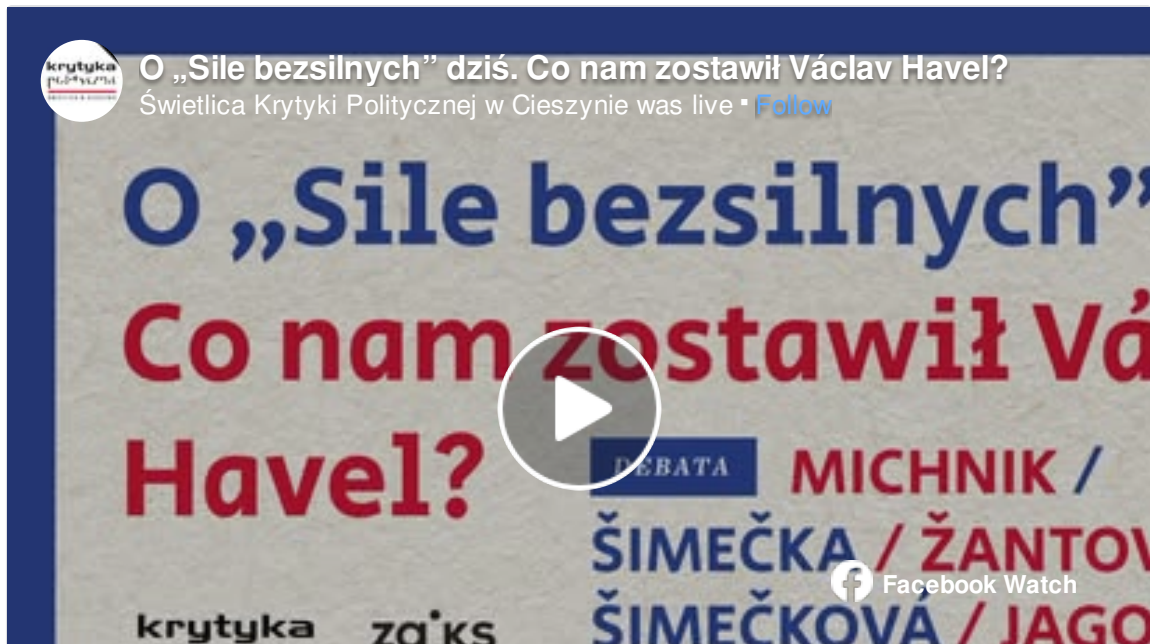
- *Na Słowacji uniknęliśmy takiej fazy ostrej niechęci wobec Havla, chociaż naturalnie w okresie rozpadu Czechosłowacji mieliśmy wzrost postaw nacjonalistycznych i Havlovi się mocno dostało. Był zniechęcony, ale to szybko minęło - często i chętnie przyjeżdżał na Słowację, miał dużo przyjaciół, gromadził tłumy ludzi na spotkaniach, które w żaden sposób nie były promowane. W Teatrze Narodowym, w sali na 800 osób był taki tłok, że trudno było wejść* - wspominała Šimečková, czeska dziennikarka i organizatorka Forum Środkowoeuropejskiego.

- *W pewnym sensie zarówno Andrej Kiska, jak i Zuzana Čaputová kontynuują myśl Havla. Byli bardzo pozytywnie ustosunkowani do niego. Na Słowacji jednak, wśród elit politycznych, nie ma już nikogo, kto byłby związany z 1989 rokiem. Legitymizm 1989 roku nie jest ważnym tematem - inaczej jest w Polsce czy Czechach, gdzie jest kilka osób kojarzonych z przemianami tamtego okresu: prezydent Miloš Zeman czy były prezydent Václav Klaus. Zeman jednak świadomie chce być "antyhavlem"* - dodawał Martin Šimečka, publicysta i komentator "Dennika N".

Swoimi wspomnieniami dotyczącymi powstania "Siły bezsilnych" podzielił się także Adam Michnik. - *Do eseju tytułowego mam mam stosunek sentymentalny - pamiętam, jak powstawał. Mielśmy spotkanie na Śnieżce, przyjechaliśmy z pomysłem dla naszych czeskich i słowackich przyjaciół, aby napisać wspólną książkę, którą opublikowalibyśmy w obu językach, a także na Zachodzie. Miała być pewnym autoportretem myśli demokratycznej w naszych krajach. Jak to jednak bywa w historii, Czesi okazali się solidni, prawdomówni, pracowici i przygotowali na czas swoje teksty. My w Polsce z kolei zajmowaliśmy się pół na pół obalaniem komunizmu i piciem wódki* - opowiadała naczelny "Gazety Wyborczej".

Warto dodać, że tłumaczem czesko- i słowackojęzycznych rozmówców był Andrzej Jagodziński - filolog czeski i słowacki, dziennikarz, odpowiedzialny też za sekcję "Literatura na Granicy" trwającego wciąż przeglądu "Kino na Granicy".

Zapis wideo całego panelu w świetlicy Krytyki Politycznej dostępny jest na Facebooku:



Debata: O „Sile bezsilnych” dziś. Co nam zostawił Václav Havel?

Rozmawiają: Adam Michnik – redaktor naczelny „Gazety Wyborczej”; Martin M. Šimečka – pisarz, publicysta, komentator „Dennika N”; Michael Žantovský – dyrektor Biblioteki Václava Havla w Pradze, pisarz, dyplomata; Marta Šimečková - dziennikarka.

KR